

## Z orzecnictwa Izby Cywilnej Sądu Najwyższego

<i>Teza wyroku z 17.09.2014 r., I CSK 682/13 (naruszenie przez instytucję finansową dóbr osobistych jej klienta)</i> .....	129
<i>Glosa Konrada Zacharzewskiego</i> .....	129

**Teza wyroku z 17.09.2014 r.,**

**I CSK 682/13\***

**1. Nieudostępnienie klientowi toalety w lokalu banku albo zagrożenie nieudostępnieniem jej w przyszłości może stanowić naruszenie dóbr osobistych klienta, a w szczególności jego godności.**

**2. Bank może bezprawnie naruszyć dobro osobiste swojego klienta nie tylko przez nieudostępnienie mu toalety, ale również przez stworzenie zagrożenia, że w przyszłości nie udostępni mu toalety.**

### **GŁOSA DO WYROKU Z 17.09.2014 R., I CSK 682/13**

1. Problematyka odwrócenia skutków naruszenia przez instytucję finansową dóbr osobistych klienta była już przedmiotem zainteresowania sądów wyższych instancji<sup>1</sup>. Sprawa zwieńczona komentowanym orzeczeniem należy jednak do wyjątkowych. Brak jest bowiem związku między podstawowym zakresem działalności instytucji finansowej (występującej w roli dłużnika) a aktem sprawczym, godzącym w sferę interesów wierzyciela, która podlega ochronie prawnej. Można wręcz stwierdzić, że każdy mógł dopuścić się naruszenia dóbr osobistych innej osoby w sposób ustalony przez Sąd Najwyższy w faktycznej części uzasadnienia wyroku. Sprawa z tak osobliwym stanem faktycznym w ogóle nie powinna trafić przed oblicze wymiaru sprawiedliwości.

\* Biuletyn SN 2015, nr 1, s. 9.

<sup>1</sup> Zob. wyrok SA w Gdańsku z 19.01.2012 r., V ACa 4/12, LEX nr 1305946; wyrok SA w Warszawie z 10.04.2013 r., I ACa 1217/12, LEX nr 1353880; wyrok SA w Warszawie z 18.11.2013 r., VI ACa 674/13, LEX nr 1444946; wyrok SN z 15.02.2007 r., I CSK 358/07, Biuletyn SN 2008, nr 5, s. 12, z glosą K. Zacharzewskiego (Glosa 2009, nr 2, s. 66).

Rozstrzygnięcie nie przeszło bez echa. Wyrok wzbudził zainteresowanie glosatorów<sup>2</sup>, którzy odnosili się do jednej z tez, chociaż w obiegu funkcjonują dwie, o różnym brzmieniu. Lektura obu tez uzmysławia zresztą różny sens każdej z nich, w jednym przypadku nie do końca zasługujący na bezkrytyczne zaakceptowanie. Ponad wszelką wątpliwość bank nie może bezprawnie naruszać dóbr osobistych swojego klienta. Druga teza została zredagowana dość niefrasobliwie („Bank może bezprawnie naruszyć...”). Niejasność tego passusu wynika z wieloznaczności słowa „może”, które w tym kontekście – w interpretacji tetycznej<sup>3</sup> – oznacza dopuszczalność, chociaż z pewnością bezprawne naruszenie cudzych dóbr osobistych nie zasługuje na usprawiedliwienie. Podobna uwaga odnosi się do frazy sformułowanej w pkt 2 sentencji komentowanego wyroku<sup>4</sup>, z której – niestety – jednoznacznie wynika, że powod był klientem pozwanej toalety („zobowiązuje pozwaną do udostępnienia powodowi, jako klientowi pozwanej toalety...”). Nie pierwszy raz okazuje się, że treść normy, podobnie jak sens zdania, zależy od przecinka<sup>5</sup>. Sedno sprawy, skłaniające do podjęcia trudu glosatorskiego, leży jednak w innym miejscu.

2. W stanie faktycznym, leżącym u podstaw wydania głosowanego orzeczenia, na uwagę zasługuje wyłącznie jeden element. Personel banku odmówił klientowi możliwości skorzystania z toalety. Szczegółów tego incydentu nie wypada wręcz przytaczać, zostały zresztą ustalone w uzasadnieniu wyroku. Klient banku, dotknięty skutkami tego zachowania, wytoczył powództwo. Na podstawie art. 24 § 1 k.c. zażądał przeprosin, zadośćuczynienia oraz zaniechania działań stwarzających zagrożenie naruszeń i źródło obaw na przyszłość. Sprawę wygrał, chociaż nie w pełnym zakresie.

3. Odnosząc się w pierwszej kolejności do trafności rozstrzygnięcia, należy zaaprobować sentencję oraz jego motywy. Godność człowieka podlega ochronie prawnej. Jej uchybienie może przybrać różną postać<sup>6</sup>. Weryfikacja stopnia naruszenia sfery zastrzeżonej dla beneficjenta środków ochronnych cudzym działaniem bezprawnym opiera się na kwantyfikatorach obiektywnych. O potwierdzeniu naruszenia dóbr osobistych nie decyduje subiektywna ocena domagającego się ochrony, ale ocena obiektywna – dokonana przez zewnętrznego obserwatora, której kryteriami są doświadczenie życiowe i potrzeba aprobaty dla wartości – w odczuciu społecznym – powszechnie zasługujących na ochronę prawną<sup>7</sup>.

<sup>2</sup> T. Grzeszczak, *Glosa do wyroku SN z 17.09.2014 r.*, I CSK 682/13, OSP 2015, nr 7–8, poz. 73; P. Książak, *Glosa do wyroku SN z 17.09.2014 r.*, I CSK 682/13, OSP 2016, nr 6, poz. 55.

<sup>3</sup> Szerzej zob. Z. Ziemiński, *Logika praktyczna*, Warszawa 1993, s. 112.

<sup>4</sup> W brzmieniu ogłoszonym na łamach OSP 2015, nr 7–8, poz. 73.

<sup>5</sup> Por. różne sformułowania tezy – OSNC-ZD 2015, nr D, poz. 66, s. 156 („zobowiązał pozwaną do udostępnienia powodowi jako klientowi pozwanego toalety...”); *Monitor Prawa Bankowego* 2016, nr 4, s. 23 („zobowiązał pozwaną do udostępnienia klientom banku toalety w siedzibie oddziału Banku...”).

<sup>6</sup> Szerzej o tych aspektach głosowanego orzeczenia zob. T. Grzeszczak, *Glosa...*, *passim*.

<sup>7</sup> Wyrok SA w Krakowie z 18.05.2016 r., I ACa 158/16, LEX nr 2063798. Zob. też wyrok SA w Szczecinie z 12.02.2015 r., I ACa 724/14, LEX nr 1746362; wyrok SA w Białymstoku z 11.12.2014 r., I ACa 593/14, LEX nr 1602855.



Każdy mógłby poczuć się dotknięty skutkami zdarzeń ustalonych przez SN. Poziom indywidualnej wrażliwości i odczuwania skutków naruszenia godności nie ma wpływu na weryfikację zasadności żądania sformułowanego na podstawie art. 24 § 1 k.c. Ocena, czy dane zachowanie stanowi naruszenie dóbr osobistych, powinna być dokonana według kryteriów obiektywnych, a nie według indywidualnej miary wrażliwości poszkodowanego<sup>8</sup>. Środki ochronne zostały przez ustawodawcę zaprojektowane pod względem normatywnym w sposób zapewniający najszerszy możliwy zakres pozytywnego oddziaływania. Dlatego każda osoba w swoim przeświadczeniu dotknięta zasługuje na ochronę i może jej domagać się przynajmniej na poziomie podstawowym, czyli w zakresie żądania odwrócenia skutków naruszenia przez dopełnienie potrzebnych czynności oraz zaniechanie na przyszłość. Umocowania w postaci dodatkowych przesłanek wymaga roszczenie o naprawienie poniesionej szkody (art. 24 § 2 k.c.) oraz roszczenie o zapłatę tytułem zadośćuczynienia (art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 zd. 2 k.c.).

4. Z tymi tendencjami interpretacyjnymi zmierzyły się merytorycznie sądy niższych instancji oraz SN. Temu też zadaniu generalnie sprostały. Przyjęcie przeciwnego zapatrywania zasługiwałoby zresztą na ocenę negatywną. Nie można sobie wyobrazić innego rozstrzygnięcia w tej sprawie. Dwie kwestie wyeksponowane w uzasadnieniu orzeczenia wymagają dodatkowego komentarza.

Po pierwsze, na uwagę zasługuje zakres powagi rzeczy osądzonej. Wyrok wiąże strony. Wyłącznie powód może powołać się na sentencję i tylko wobec pozwanego. Sentencja komentowanego orzeczenia nie jest więc podstawą generalnego dopuszczenia możliwości stworzonej *in concreto*. Nikt oprócz powoda nie może więc korzystać z dobrodziejstw jej oddziaływania. Sąd nie poparł zresztą – sformułowanej przez powoda – sugestii nałożenia na instytucje bankowe obowiązku świadczenia nowego rodzaju usług dla klientów. Zasada ogólnej dostępności infrastruktury sanitarnej banków dla klientów nie została sformułowana. Ta kwestia stała się zresztą przedmiotem jedyne go zarzutu apelacji oraz skargi kasacyjnej i tylko o nią toczył się spór. Pozwany bank wniósł bowiem apelację od wyroku sądu okręgowego tylko w części zobowiązującej do udostępnienia wszystkim klientom banku toalety w siedzibie oddziału. Sąd apelacyjny uwzględnił apelację w całości i zmienił zaskarżony wyrok w spornym punkcie w ten sposób, że w zakresie rozstrzygnięcia zamieszczonego w tym punkcie powództwo oddalił. Rzecznik Praw Obywatelskich wniósł skargę kasacyjną, w której zaskarżył wyrok sądu apelacyjnego w całości, zarzucając naruszenie przepisów prawa materialnego (art. 24 § 1 k.c.). Sąd Najwyższy wydał wyrok reformatoryjny, zobowiązując pozwaną do udostępniania na przyszłość toalety wyłącznie powodowi. W świetle ogłoszonej tezy (w pierwszym wskazanym wyżej ujęciu) zagrożenie nieudostępnieniem toalety w lokalu banku w przyszłości może stanowić naruszenie dóbr osobistych klienta, a w szczególności jego godności. Zasadniczo z taką optyką należy się zgodzić. Warto jednak wzbogacić ją krótkim rozwinięciem.

W prawie polskim nie został proklamowany generalny obowiązek respektowania cudzych dóbr osobistych. Brakuje normy *explicite* zakazującej naruszeń. Zo-

<sup>8</sup> Wyroki SA w Łodzi z 18.02.2016 r., I ACa 1250/15, LEX nr 2004545; z 10.12.2014 r., I ACa 1418/14, LEX nr 1623891.



stały natomiast przewidziane mechanizmy zmierzające do odwrócenia skutków dokonanego naruszenia. Dobra osobiste mają charakter praw podmiotowych skutecznych *erga omnes*, a zachowanie osób z naturalnego otoczenia beneficjenta środków ochronnych polega na zaniechaniu (*pati*), z którego zakaz naruszeń można wyprowadzić w wyniku interpretacji. Wkroczenie w cudzą sferę prawną jest dopuszczalne tylko na podstawie tytułu prawnego. Trafnie zwrócił na to uwagę SN, przyjmując w uzasadnieniu, że „w art. 24 § 1 zdanie 1 k.c. została przyjęta konstrukcja odpowiedzialności niemajątkowej na zasadzie domniemania bezprawności”.

Dlatego z obu ogłoszonych tez głosowanego wyroku tylko na pierwszy rzut oka wynika, że banki nie mają obowiązku udostępniania swoich prywatnych toalet, ale ponoszą skutki odmowy, lecz jedynie w zakresie oddziaływania ochronnego unormowań z art. 23 i art. 24 k.c. Uogólniając, można byłoby stwierdzić, że banki nie mają obowiązku godnego traktowania klientów. Nieco na wskroś temu zapatrywaniu idzie jednak prewencyjny aspekt tezy (w obu wersjach redakcyjnych). Zagrożenie nieudostępnieniem toalety w przyszłości zostało potraktowane jako naruszenie dóbr osobistych klienta. Ponieważ sama zapowiedź odmowy udostępnienia toalety („stworzenie zagrożenia”) została przez SN zakwalifikowana jako działanie bezprawne, to bank powinien w tej sytuacji usunąć skutki naruszenia, czyli przede wszystkim zaniechać deklaracji wywołującej u klienta stan obawy o dostępność toalety w przyszłości.

To zaś oznacza, że bank nie może w żadnym wypadku odmówić udostępnienia toalety osobom z kręgu swojej klienteli. Bank nie może bowiem z pozytywnym skutkiem dla siebie powoływać się na wywołany albo nieusunięty u innej osoby stan obawy („stworzenie zagrożenia”). Wyrok wiąże wprawdzie tylko strony, ale na jego sentencję mógłby powołać się każdy konkretny klient konkretnego banku, który zadeklarował potrzebę skorzystania z toalety oraz obawia się – subiektywnie – o skutki ewentualnej odmowy. Właśnie w tym punkcie uwydatnia się obiektywny charakter ochronnego oddziaływania art. 24 § 1 zd. 1 k.c. Każda przeciętnie doświadczona życiowo osoba może sobie wyobrazić skutki odmowy udostępnienia infrastruktury sanitarnej. Samo wystąpienie z taką prośbą jest z reguły uzasadnione względami trudnymi do odparcia. Skrajnie prewencyjna interpretacja sentencji wyroku oznaczałaby, że bank ma prawo do jednej odmowy (do jednego naruszenia), ponieważ dopiero taka odmowa stwarzałaby zagrożenie – stanowiące w świetle tezy przejaw samoistnego naruszenia dóbr osobistych. Dopiero po pierwszej odmowie (po pierwszym naruszeniu) klient banku mógłby domagać się zaniechania prewencyjnego (art. 24 § 1 zd. 1 k.c.). Takiej myśli nie można jednak raczej zaakceptować.

5. Po drugie, na uwagę zasługuje, wzmiankowany w uzasadnieniu wyroku, wątek zasad współżycia społecznego<sup>9</sup>. Sąd Najwyższy uznał za bezprzedmiotowe rozważanie, czy obowiązek objęty rozpoznaniem przez sąd *meriti* wynika z zasad współżycia społecznego. Zdaniem SN teza, że bezprawność w rozumieniu art. 24 § 1 zd. 1 k.c. oznacza nie tylko sprzeczność zachowania się z przepisami obowiązującego prawa, ale również z zasadami współżycia społecznego, nie znajduje *de lege lata* podstaw prawnych.

<sup>9</sup> Szerzej o tym aspekcie głosowanego wyroku zob. P. Książak, *Glosa...*, *passim*.



Wydaje się jednak, że udostępnienie osobie zgłaszającej – w formie prośby – potrzebę skorzystania z urzędnika uważanego za cywilizacyjny standard, mieści się w granicach treściowych zasad współżycia społecznego. Z pewnością w wyniku konkretyzacji można ogólnie rozumiane zasady współżycia społecznego doprowadzić do postaci normy postępowania przewidującej zachowanie przychylnie dla innej osoby, obejmujące „wyświadczenie grzeczności”. Jeżeli za takie zasady ma uchodzić okazywanie pomocy innym osobom czy też uszanowanie dla sędziwego wieku, to pod tym względem uzasadnienie komentowanego wyroku mogłoby być wyrazem stanowiska mniej zachowawczego. Należy sobie pomagać – to jedna z zasad współżycia społecznego. Personelowi banku zabrakło najwykleszej ludzkiej wrażliwości. Okazywanie pomocy zasługuje na ocenę pozytywną – właśnie w świetle zasad współżycia społecznego.

Tej samej wartości hołduje zresztą tzw. standard korporacyjny instytucji finansowych, w postaci werbalizowanego na różnych płaszczyznach, i uchodzącego za biznesowy kanon, obowiązku dbałości o klienta, czyli wierzyciela w rozumieniu art. 353 k.c. W świetle art. 354 § 1 k.c. dłużnik powinien wykonać zobowiązanie zgodnie z jego treścią i w sposób odpowiadający m.in. zasadom współżycia społecznego. Mieści się w tych granicach spełnienie przez dłużnika na zasadzie grzecznościowej świadczenia nieobjętego treścią zobowiązania. Chodzi o tzw. wyświadczenie drobnej przysługi „przy okazji”. Spełnienie takiego pozaumownego świadczenia grzecznościowego to zwykła międzyludzka uprzejmość. Zadośćuczynienie prostej prośbie (okazanie grzeczności) to akt, który – jak to się mawia – nic nie kosztuje.

6. W odbiorze społecznym banki uchodzą za instytucje zaufania publicznego. Strony sporu nie eksponowały tego argumentu. W uzasadnieniu wyroku nie ma wzmianki na temat tak wyprofilowanego statusu banku. W miarę lektury uzasadnienia glosowanego orzeczenia nasuwa się jednak pytanie o zasadność zestawienia ustalonych faktów z kategorią „zaufanie publiczne”. Naruszenie przez bank dóbr osobistych klienta podrywa bowiem zaufanie, a traktowanie banków jako osób zaufania publicznego jest uważane za aksjomat.

Od dłuższego czasu konsekwentnie bronię stanowiska idącego na wskroś głównym nurtem zapatrywań na temat statusu banków (oraz innych instytucji finansowych) jako osób zaufania publicznego<sup>10</sup>. Brak jest w prawie polskim przesłanek i podstaw ustawowych do takiego postawienia sprawy. Banki uchodzą za instytucje zaufania publicznego raczej w wymiarze publicystycznym. Zaufanie do banku może mieć wymiar indywidualny – ale na zasadzie przewidzianej w art. 353 k.c. (każdy wierzyciel oczekuje świadczenia od dłużnika). Trudno zakwestionować taki punkt widzenia.

Artykuł 17 ust. 1 Konstytucji posługuje się pojęciem zawodów zaufania publicznego, ale kieruje ten atrybut pod adresem osób reprezentujących samorządy zawodowe tworzone w drodze ustawy. *De lege lata* w drodze ustawy można tworzyć samorządy zawodowe, reprezentujące osoby wykonujące zawody zaufania publicznego i sprawujące pieczę nad należytych wykonywaniem tych zawodów w granicach interesu publicznego i dla jego ochrony. Banki formalnie do

<sup>10</sup> Zob. K. Zacharzewski, *Prawo giełdowe*, Warszawa 2012, s. 395–397.



tego grona nie należą, ponieważ ich samorządy mają charakter dobrowolny (źródło przynależności wywodzi się z konsensusu: aktu deklaracji oraz aktu przyjęcia). Niezależnie od tego art. 17 ust. 1 Konstytucji ma na uwadze osoby fizyczne i samorządy skupiające osoby fizyczne. Jednoznacznie w tym duchu wypowiadają się przedstawiciele doktryny prawa administracyjnego. Pojęcie „zawód zaufania publicznego” jest pochodną pojęcia „zawód wolny”, charakterystycznego dla osób fizycznych<sup>11</sup>.

Banki są traktowane jako instytucje (osoby) zaufania publicznego bez normatywnego uzasadnienia<sup>12</sup>. Z tym samym zastrzeżeniem jako osoby zaufania publicznego są traktowani przedstawiciele innych profesji sektora finansowego (domy maklerskie<sup>13</sup>, maklerzy i doradcy inwestycyjni<sup>14</sup>, spółki prowadzące poszczególne platformy obrotu instrumentami finansowymi<sup>15</sup>, centralne instytucje depozytowo-rozliczeniowo-rozrachunkowe<sup>16</sup>).

7. *De lege lata* można wyprowadzić dogmatyczne uzasadnienie statusu banków jako osób zaufania publicznego. Wymaga to jednak nawiązania do konstrukcji stosunku obligacyjnego. Podstawowym argumentem na korzyść takiej tezy jest związanie wyeksponowanego statusu osób zaufania publicznego z kryterium należytej staranności przy wykonywaniu zobowiązań (przewidzianym w art. 355 k.c. oraz art. 472 k.c.). Jak wolno sądzić, takie ujęcie jest trafne, ponieważ opiera się na argumentacji normatywnej. Tok rozumowania prowadzącego do sformułowanego wniosku można przedstawić następująco: każdy wierzyciel oczekuje świadczenia i licząc na uzyskanie świadczenia zgodnie z treścią zobowiązania, pokłada w dłużniku zaufanie. Jeżeli świadczenie nie zostanie spełnione zgodnie z treścią zobowiązania, to – oprócz innych skutków – dochodzi do podważenia zaufania do dłużnika. Im większe oczekiwania dotyczą staranności dłużnika, tym większa jest skala podważonego zaufania z powodu niewykonania zobowiązania.

Kierując się tą argumentacją, można wyrazić pogląd, że atrybut zaufania publicznego, przypisywany osobom niewymienionym w art. 17 ust. 1 Konstytucji (np. bankom, domom maklerskim itp.), sprowadza się do odpowiedzialności za najdrobniejsze uchybienia, skoro od takich osób oczekujemy staranności na poziomie podwyższonym, z racji zawodowego charakteru prowadzonej działalności gospodarczej (art. 355 § 2 k.c.). W wypowiedziach judykatury można znaleźć potwierdzenie tego kierunku rozumowania. Makler i doradca inwestycyjny, wykonując profesję szczególnego zaufania, powinni wykazywać się najwyższą

<sup>11</sup> Szeroko zob. P. Rączka, *Działalność prawodawcza samorządów zawodowych w Polsce*, Toruń 2013, s. 75–84.

<sup>12</sup> Por. np. wyrok SA w Gdańsku z 19.01.2012 r., V ACa 4/12, niepubl. Zob. M. Michalski, [w:] *Prawo rynku kapitałowego. Komentarz*, red. M. Wierzbowski, L. Sobolewski, P. Wajda, Warszawa 2014, s. 660.

<sup>13</sup> Por. np. A. Gawrysiak-Zawłocka, [w:] *Prawo rynku...*, s. 988.

<sup>14</sup> Por. np. D. Opalska, [w:] *Prawo rynku...*, s. 1152.

<sup>15</sup> Por. np. R. Biskup, [w:] *Prawo rynku...*, s. 667.

<sup>16</sup> Por. np. M. Wierzbowski, P. Wajda, [w:] *Prawo rynku...*, s. 558.

starannością<sup>17</sup>. Makler, wykonując profesję szczególnego zaufania, powinien wykazywać się najwyższą starannością i prezentować wysoki standard moralny<sup>18</sup>.

Status banku jako osoby zaufania publicznego można *de lege lata* uzasadniać – jak się wydaje – wyłącznie we wskazany sposób. Wzmoczone zaufanie publiczności (klienteli aktualnej oraz potencjalnej) do banków wiąże się z kryterium staranności rozumianym jako miernik stopnia winy (art. 355 k.c.). Im wyższy stopień oczekiwanej staranności, tym mniejsze uchybienie uzasadnia odpowiedzialność. Taki kierunek wnioskowania nie przełamuje dwustopniowej gradacji staranności w prawie polskim. Brak normatywnych podstaw do kształtowania podwyższonej miary staranności zawodowej (staranności podniesionej do trzeciego stopnia). Jeżeli jednak banki pragną być traktowane jako osoby zaufania publicznego i proklamują nawet taki status w kodyfikacjach zasad etyki zawodowej (kodeksach deontologicznych), to związanie zaufania publicznego z kryterium staranności oznacza, że banki ponoszą odpowiedzialność za najdrobniejsze uchybienia (za najmniejsze stopnie winy).

Wysoki stopień staranności banków na tle różnych czynności bankowych afirmuje judykatura i doktryna<sup>19</sup>. Odnosząc ten pogląd do głosowanego wyroku, można stwierdzić, że bank, jako osoba zaufania publicznego, zobowiązany do dochowania staranności z uwzględnieniem zawodowego charakteru działalności bankowej, nie może stwarzać zagrożenia naruszenia cudzych dóbr osobistych, ponieważ ponosi odpowiedzialność za najdrobniejsze uchybienia kontraktowe, jeżeli dopuszcza się naruszenia zasad współżycia społecznego przy wykonywaniu zobowiązania (art. 354 § 1 k.c.).

Konrad Zacharzewski

<sup>17</sup> Wyrok WSA w Warszawie z 13.07.2005 r., VI SA/Wa 144/05, LEX nr 183643.

<sup>18</sup> Wyrok WSA w Warszawie z 12.07.2005 r., VI SA/Wa 1018/04, LEX nr 183645.

<sup>19</sup> Wysoki stopień staranności banku na tle różnych czynności bankowych wyraża m.in. uchwała SN z 20.11.1992 r., III CZP 138/92, OSNC 1993, nr 6, poz. 96, z głosem A. Szpunara (Przegląd Prawa Handlowego 1993, nr 10, s. 26); wyrok SN z 28.05.1999 r., III CKN 196/98, OSNC 2000, nr 1, poz. 8, z głosem A. Janiaka (OSP 2000, nr 7–8, poz. 115); wyrok SN z 16.01.2001 r., II CKN 344/00, LEX nr 52688 oraz wyrok SN z 26.07.2001 r., II CKN 1269/00, OSNC 2002, nr 3, poz. 42, z głosem A. Janiaka (OSP 2002, nr 9, poz. 121).